Cena numeru 15 gr.

Nr. 288 ...iątek 16 grudnia 1927 roku. Rok 4.

# GŁOS TRYBUNALSKI

Tomaszów-Mazowiecki—Piotrków-Trybunalski—Radomsko
Pl. Kościuszki 15, m. 31, tel. 3. Ul. Legjonów 2, tel. 55. Narutowicza 19, tel. 88

PRENUMERATA 4 ZŁ. MIESIĘCZNIE WRAZ Z DOSTAWĄ DO DOMU LUB PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ

Konto P. K. O. Nr. 63042

Ceny ogłoszeń:
za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na 1-ej stronie groszy 60, w tekście złoty, za tekstem gr. 40. Drobne za wyraz 10 gr. Od cen powyższych żadnych ustępstw nie robimy.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 9-ej do 10-ej rano.

Nieprzyjętych do druku rękopisów redakcja nie zwraca.



ZA DUSZĘ
ś. † p.
GABRYELA NARUTOWICZA
Prezydenta Rzeczypospolitej
odbędą się dnia 16 grudnia rb. o godz. 10 rano, jako w rocznicę zgonu
NABOŻEŃSTWA ŻAŁOBNE
w kościele parafjalnym św. Jakóba, oraz w świątyniach innych wyznań, na które zapraszają
Starostwo i Wydział Powiatowy w Piotrkowie.

ś. † p.
WACŁAW WAWRZYNKOWSKI
WETERAN 1863 r.
po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami zmarł 14 grudnia 1927 r., przeżywszy 83 lata.
Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Narutowicza Nr. 16 na cmentarz rzymsko-katolicki nastąpi w piątek 16 bm. o godz. 3-ej po południu.
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
odbędzie się tegoż dnia o godz. 10 rano w kościele parafjalnym Św. Jacka.
Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych i znajomych pozostali w żalu Córki, syn, synowa, zięć, wnuki i rodzina. 12285

# Waldemaras w Paryżu.

PARYŻ, 15-12. Waldemaras, oraz poseł litewski w Paryżu, Klimas, przyjęci byli przez Brianda na śniadaniu w ministerjum spraw zagranicznych, a następnie byli na posłuchaniu u prezydenta Doumergue'a, co dowodzi że rząd francuski dokłada wysiłków, aby doprowadzić rząd kowieński do najprędszego zrealizowania decyzyj genewskich.

Paryskie koła polityczne są skłonne do mniemania, że poglądy Waldemarasa uległy zupełnie zmianie w kierunku stosunku pokojowego do Polski, tudzież, że prezes ministrów litewskich ma szczerą chęć dojścia z Polską do porozumienia.

Należałoby cieszyć się, gdyby istotnie rozmowy, prowadzone w Paryżu, czy gdzie indziej, dały Waldemarasowi wyraźnie do zrozumienia konieczności osiągnięcia szybkiej ugody z Polską, jako warunku poparcia rządu litewskiego przez wielkie mocarstwa, zwłaszcza w kierunku wzmocnienia jego stanowiska w ojczyźnie.

Waldemaras przyjął również przedstawicieli prasy francuskiej i zagranicznej, ale tylko około tuzina dziennikarzy odpowiedziało na jego apel.

W wywiadzie tym zapewnił przedewszystkiem zebranych, jakoby sytuacja ekonomiczna Litwy była wprost świetną. Na Litwie niema rzekomo ani bezrobocia, ani też trudności finansowych. Niebawem rząd przystąpi do elektryfikacji kraju. Kapitały są już w tym celu zebrane, ale będzie jeszcze pożyczka.

Choć litewski prezes ministrów uznaje decyzje genewskie za bardzo zadowalające, to jednak jest zdania, że decyzje te nie wywołają wielkiej zmiany w sytuacji ogólnej. W każdym razie zniesienie stanu wojny przyczyniło się do złagodzenia wzajemnego uczuć nieprzyjaznych.

Obecnie zatem otwarta jest droga dla dobrej woli. Spław drzewa po Niemnie będzie niebawem wznowiony.

Waldemaras kładzie wielki nacisk na rezerwę Ligi narodów, co do spraw spornych, istniejących pomiędzy Litwą a Polską i stąd wnioskuje, że Liga Narodów, a nawet Polska poświęciły wzgl.prawn.dla możliwości wznowienia rozmów o Wilno.

Wreszcie prezes ministrów litewskich oświadczył, że jest zwolennikiem Locarna wschodniego, ale w taki sam sposób, jak Niemcy zapatruje się na tę kwestję, mianowicie osiągnięcia takiego Locarna drogą ugód wzajemnych.

Zdaniem Waldemarasa, sytuacja w Europie wschodniej zmieni się znacznie, gdy powstanie Ukraina niepodległa i Białoruś niepodległa, co powinno urzeczywistnić się niebawem.

Co do rokowań z Polską, to jego zdaniem potrwają one bardzo długo.

## Udział króla Alberta w obradach gabinetu.

WIEDEŃ, 15-12. Z Brukseli donoszą:
Król belgijski, Albert, przewodniczył dziś przed południem radzie ministrów, co wzbudziło duże zainteresowanie, gdyż król tylko w bardzo rzadkich wypadkach obejmuje to przewodnictwo. Ostatni raz wydarzyło się to wówczas, gdy gabinet Jaspara zebrał się na posiedzenie w celu ustalenia środków, zmierzających do sanacji finansów belgijskich. Udział króla w dzisiejszem posiedzeniu gabinetu tłumaczą tem, że zastanawiano się nad sprawami wojskowemi, król zaś, jak wiadomo, jest przeciwnikiem zmniejszenia czasu służby wojskowej, czego domaga się zwłaszcza minister Vandervelde. Armja belgijska, ma według ogłoszonego dziś komunikatu, wynosić w przyszłym roku 61.000 żołnierzy, a więc o 1000 mniej, niż w roku bieżącym i składać się 16.000 ochotników, 40.000 milicjantów i 5.000 żołnierzy zawodowych.

## Nowy gabinet w Estonji.

TALIN, 15-12. Po długich staraniach udało się przywódcy narodowo-demokratycznej partji estońskiej Tonnissonowi stworzyć nowy gabinet koalicyjny, opierający się na silniejszej większości parlamentarnej, niż obalony gabinet. Program obecnego gabinetu mało różni się pod względem wewnętrznym i zagranicznym od programu rządu który ustąpił.

Prezes ministrów, a zarazem w myśl konstytucji estońskiej prezydent Rzeczypospolitej Tonnisson cieszy się nietylko we własnym kraju, lecz także i zagranicą dużą sympatją. Minister spraw zagranicznych w nowym gabinecie Rebane odznacza się specjalną przyjaźnią wobec Austrji i Polski.

## Nowy rekord lotu Lindbergha z Waszyngtonu do Meksyku.

MEKSYK, 15-12. Wczoraj po południu o godz. 2 min. 39 według czasu amerykańskiego pułkownik Lindbergh wylądował szczęśliwie na lotnisku w mieście Meksyku

W czasie lądowania obecne były na lotnisku wielkie tłumy publiczności. Wysiadającego Lindgergha powitał prezydent Calles w otoczeniu członków gabinetu, wielu senatorów, jak również szeregu wybitnych osobistości życia gospodarczego. Obecny był również ambasador Stanów Zjednoczonych. Powitanie Lindergha miało charakter żywiołowej manifestacji. Mimo niepomyślnych warunków atmosferycznych, przebył on drogę z Nowego Jorku do Meksyku, wynoszącą 3200 km., w zupełnie dobrym stanie.

## Straszna groźba pożogi nad Liverpoo'lem.

### Tysiące ton nafty spływają po rzece ku miastu.

LONDYN, 15-12. Z Liverpoolu donoszą, że parowiec „Seminola“ pędzony ropą naftową wpadł na wybrzeże i uległ rozbiciu. Parowiec wiózł 8,000 tonn nafty i smarów.

W skutek silnego zderzenia wiele zbiorników pękło a zawartość ich wylała się do rzeki Mercey.

Z prądem rzeki płynie gruba warstwa nafty i tłuszczów, stanowiąca wielką groźbę dla portu i miasta Liverpoolu.

Władze Liverpoolu zarządziły wszelkie środki ostrożności, rozstawiając wzdłuż wybrzeży posterunki straży ogniowej i policyjne. Na przestrzeni pomiędzy Pluckington i Liverpoolem usunięto wszystkie statki które znajdowały się na rzece.

Palenie ogni i tytoniu zostało na całej przestrzeni surowo wzbronione.

W ostatniej chwili donoszą z Liverpoolu, że niebezpieczeństwo dla Liverpoolu jeszcze nie minęło i że warstwy nafty zbliżają się ku miastu grożąc w razie zaprószenia ognia katastrofalnym pożarem.

# Ostatnie wiadomości.

### ZWIĄZKI MIĘDZYKOMUNALNE.

Warszawa, 15-12. (Tel. własny „Głosu Trybunalskiego“).

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie tworzenia związków międzykomunalnych.

Projekt ten zawiera 45 artykułów.

Związki komunalne powstają dla przeprowadzenia zadań samorządowych, którym pojedyńcze samorządy nie mogłyby podołać.

### BUNT WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH.

Warszawa, 15-12. (Tel. własny „Głosu Trybunalskiego“).

Wkieleckiem więzieniu wybuchł w dniu dzisiejszym poważny bunt więźniów politycznych, którzy pogróżkami swemi obsypali cały personel więzienny, żądając lepszego odżywienia, swobody itp.

Podczas tego „buntu“ więźniowie śpiewali pieśni antypaństwowe. Powiadomiony o tych zajściach wydział karny, zarządził dyzlokację więźniów, których część umieszczono w więzieniu sandomierskim, część zaś w kieleckiem.

### ROKOWANIA POLSKO - LITEWSKIE.

Warszawa, 15-12. (Tel. własny „Głosu Trybunalskiego“).

Rokowania polsko-litewskie odbędą się najprawdopodobniej w styczniu 1928 roku. Przed tym terminem rozpoczną pracę wspólną komisje polskie i litewskie, celem uzgodnienia całego szeregu punktów, które będą przedmiotem rokowań.

### WNIOSEK MIN. MIEDZIŃSKIEGO.

Warszawa, 15-12. (Tel. własny „Głosu Trybunalskiego“).

Minister Poczt i Telegrafów, p. Miedziński ma wystąpić na Radzie Ministrów z wnioskiem o t. zw. „dodatki funkcyjne“ dla pracowników poczt i telegrafów. Dodatek taki obciążyłby Skarb Państwa sumą 7 i pół milj. złotych.

Jak się dowiadujemy wniosek min. Miedzińskiego spotkał się z ostrym sprzeciwem min. Skarbu.

### NOWY POSEŁ ANGIELSKI w WARSZAWIE.

Warszawa, 15-12. (Tel. własny „Głosu Trybunalskiego“).

Jak się dowiadujemy, w Warszawie ma być mianowany nowy poseł angielski, który rozpocznie już swoje urzędowanie w styczniu roku przyszłego.

### DRUK FORMULARZY WYBORCZYCH.

Warszawa, 15-12. (Tel. własny „Głosu Trybunalskiego“).

Państwowa Drukarnia rozpoczęła druk formularzy dla komisyj wyborczych, w związku z bliskim terminem rozpoczęcia działalności tychże.

### ZEBRANIE RADY NACZELNEJ „PIASTA“.

Warszawa, 15-12. (Tel. własny „Głosu Trybunalskiego“).

Dnia 18 bm. odbędzie się zebranie Rady Naczelnej stronnictwa „Piasta“, celem obrania nowego zarządu i ułożenia programu partji w związku z nadchodzącemi wyborami do parlamentu.

### FERJE w SĄDOWNICTWIE.

Warszawa, 15-12. (Tel. własny „Głosu Trybunalskiego“).

Jak się dowiadujemy ze źródeł oficjalnych, ferje Bożego Narodzenia w sądownictwie polskiem potrwają tylko 2 dni, a to ze względu na wielką ilość pracy, jaką sądy są obarczone.

### MINISTROWIE SPĘDZĄ ŚWIĘTA w WARSZAWIE.

Warszawa, 15-12. (Tel. własny „Głosu Trybunalskiego“).

Ministrowie, przebywający obecnie w Warszawie, na święta Bożego Narodzenia, nie wyjeżdżają, aby móc zaraz po ukończeniu się świąt, wziąć się energicznie do pracy nad ważnemi zagadnieniami państwowemi, niecierpiącemi zwłoki.

## Giełda.

WALUTY:
Dolary Stanów Zjedn. 8.88.

DEWIZY:
Belgja 124.77 i pół.
Holandja 360.50.
Londyn 43.52 i trzy czwarte.
Nowy Jork 8.90.
Paryż 35.11.
Praga 26.41 i pół.
Szwajcarja 172.18.
Włochy 48.41.
Wiedeń 125.73.

## Wieści z kraju.

# Dymisja gen. Zaruskiego.

### Nieotrzymanie pełnomocnictw zmusiło starostę do złożenia prośby o zwolnienie ze służby państwowej.

W środę w „Monitorze Polskim" ogłoszono, że prezydent Rzeczypospolitej zwolnił ze służby państwowej na własną prośbę, starostę pomorskiego w Gdyni generała brygady, Marjusza Zaruskiego.

Dymisja ta, jest wynikiem głębokich nieporozumień pomiędzy starostą a władzami, które mu przyrzekły specjalne pełnomocnictwa wraz z utworzeniem starostwa.

Pełnomocnictw tych jednak staroście nieudzielono, dlatego zrezygnował ze stanowiska.

# Czego domagają się

### niżsi funkcjonarjusze państwowi?

W Warszawie obradował wiec niższych funkcjonarjuszy państwowych Powzięto na nim szereg rezolucji. Żądają one regulacji płac z dostosowaniem ich do istotnych potrzeb życiowych przy ustalaniu minimum egzystencji, a to od 1 stycznia 1928 r., dalej podwyżki dodatku mieszkaniowego, stabilizacji po dwóch latach służby prowizorycznej, przestrzegania zasady 8-godzinnego dnia pracy, oraz zabezpieczenia emerytalnego dla wszystkich funkcjonarjuszy, jak również dla wdów i sierot.

# Żydzi będzińscy niezadowoleni z Ustawy Przemysłowej.

W ub. czwartek w Będzinie urządzony został wiec rzemieślników żydów w sprawie nowej ustawy przemysłowej i Izby rzemieślniczej. Wiec trwał zaledwie kilkanaście minut, gdyż zebrani rzemieślnicy zaczęli w tak ostry i hałaśliwy sposób występować przeciwko nowej ustawie, która rzekomo nakłada duże obowiązki, a daje małe uprawnienia, że przewodniczący pospiesznie zebranie zamknął w obawie aby podnieceni krzykacze nie wywołali ogólnej burdy. Istnieje ogólne przekonanie, że właśnie nowa ustawa daje duże przywileje rzemieślnikom żydom, dotychczas pozbawionym uprawnień w swym zawodzie, tymczasem okazuje się, że i to im nie wystarcza i że „walczyć" będą o zdobycie całkowitej niezależności i pełni praw.

# Pożar w łódzkiej fabryce wyrobów gumowych.

W dniu onegdajszym po południu w fabryce wyrobów gumowych Alfreda Richtera w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej 104, wybuchł pożar.

Na miejsce pożaru zawezwano oddziały ochotniczej straży ogniowej. Jak się okazało pożar powstał w parterowym budynku fabryki Richtera, sąsiadującym z 3-piętrowemi zakładami wyrobów włókienniczych, stanowiących własność tow. akcyjn. Heinzla, w następujących okolicznościach:

Kiedy kilku robotników zajętych było w pobliżu kotła z płynną, wrzącą masą gumową, nagle z niewiadomych przyczyn, towar począł się palic. Obecni na sali robotnicy, którzy szybko zorjentowali się w sytuacji, usiłując zagasić płomienie ognia wylali na rozgrzany kocioł wiadro wody. Nastąpił głośny wybuch w czasie którego dwaj robotnicy zostali dotkliwie poparzeni wrzątkiem. Wskutek wybuchu pękły rury wodociągowe koło sufitu oraz popękały szyby w oknach.

Podczas trwania akcji straży, zawezwano karetkę kasy chorych, która odwiozła obu rannych do szpitala w stanie dość ciężkim.

Pożar dzięki energicznym wysiłkom straży został po kilkunastu minutach ugaszony całkowicie. Należy podkreślić dzielną postawę kilku strażaków z plutonowym na czele, którzy wtargnęli do wnętrza palącej się fabryki. Straty spowodowane pożarem i wybuchem nie zostały obliczone, są one jednak dość znaczne, gdyż kilka maszyn zostało zniszczonych wskutek zalania wodą.

# Krwawa bójka przedwyborcza we Lwowie.

Pierwsze starcie przedwyborcze w łonie stronnictw ukraińskich odbyło się we wtorek wieczorem przy akompanjamencie policzków rzucaniu krzesłami, wywijaniu laskami oraz interwencji policji, tak, że na pobojowisku pozostało wiele rannych i potłuczonych ukraińców.

Mianowicie we wtorek wieczór do sali ukr. towarzystwa muzycznego im. Łysenki przy ul. Szaszkiewicza był zwołany wiec lwowskich Rusinów, na porządku dziennym którego były dwie sprawy: wybory do Sejmu i odebranie „Narodnego Domu" z rąk członków partji staroruskiej. Wiec ten zwołał „Ukraiński Sojuz miasta Lwowa", pozostający pod prezesurą malarza Seniuty, który tworzy jedną z licznych placówek ukraińskiej partji pracy.

O naznaczonej godzinie w sali im. Łysenki zebrało się ponad 500 osób. Większą część tych stanowili członkowie „Unda". a w przeważnej części była to młodzież akademicka w czapeczkach niebieskiego koloru z żyłtemi wypustkami. Że Undowcy byli w większej ilości, pokazało się już przy wyborze prezydjum wiecu, gdyż przewodniczącym został wybrany niejaki Ambroży Berezowski z organizacji Undowców. Mimo to referat o sprawie wyborów do Sejmu wygłosił niejaki Małecki z organizacji „Sojuza", poczem ten postawił rezolucję, w której stwierdza się: że „Ukraiński Sojuz miasta Lwowa" jest bezpartyjnym i łączy w sobie reprezentantów wszystkich stronnictw i organizacyj ukraińskich, toteż posłem ze Lwowa jako reprezentant ukraińców powinien być wybrany jeden z członków „Sojuza" i to nie inteligent, lecz zwykły robociarz. W sprawie tej zabrał głos jeden z wiceprezesów „Unda", adwokat dr. Maritczak, były minister ukr. „rządu" w Wiedniu, który zaznaczył, że jedyną reprezentacją ukraińców jest stronnictwo „Undo". Gdy tylko dr. Maritczak wypowiedział te słowa, podniosły się najpierw słowne protesty ze strony członków „Sojuza". które wnet zamieniły się w bójkę. Najpierw poczęto siebie wzajemnie atakować laskami, wobec czego reprezentant rządu radca Dyrekcji Policji p. Rudek wiec rozwiązał i wezwał obecnych do opuszczenia sali.

Bójka jednak stawała się coraz więcej zawzięta. Na sali rzucano na siebie ławkami i krzesłami, w czasie czego różnym politykom ukraińskim wymierzono policzki, przy czem naturalnie uszkodzono urządzenia i ściany sali. Ostatecznie Undowcy z młodzieżą akademicką wycofali się z sali i budynku na ulicę. Tu szybko uformowali pochód, usiłując przejść demonstracyjnie przez miasto, aby dostać się pod gmach województwa. Demonstrantom atoli drogę zastąpił silny oddział posterunkowych pod komendą kom. Stryjkowskiego, który pochód powstrzymał i siłą wszystkich rozpędził. Następnie liczne patrole policyjne krążyły tak w ulicy Kopernika, jak też w sąsiednich, i ostatecznie przed godziną 10 wieczór demonstranci zupełnie znikli.

Jak się dowiadujemy, w czasie bójki na sali zostało dość poważnie zranionych 16 osób, a nadto jeden osobnik złamał nogę, inny zaś zwichnął rękę. Nadto na pobojowisku znaleziono połamanych kilka lasek, kilka podartych akademickich czapeczek ukraińskich, męski kapelusz twardy zupełnie zgnieciony oraz rękaw wydarty z płaszcza damskiego, co świadczy, że w bójce udział brały też kobiety.

# Korfanty nie kandyduje do sejmu!

### Decyzji tej zjazd nie chciał przyjąć do wiadomości.

Odbył się w Katowicach wojewódzki zjazd stronnictwa Ch. D., w którym wzięło udział przeszło 500 delegatów ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Główny referat na zjeździe wygłosił p. Korfanty, który przy tej sposobności zaznaczył m. in. że tym razem nie będzie zabiegał o mandat poselski

W sprawie akcji wyborczej zjazd delegatów uchwalił nawiązać styczność tylko z ugrupowaniami, stojącemi na gruncie chrześcijańskim. Nadto zjazd uchwalił autonomję dla śląskiej organizacji wojewódzkiej stronnictwa Ch. Dem.

# Krwawy ruski wieczór św. Andrzeja we Lwowie.

### „Małanka" w sali „Domu Narodowego" zakończona rozbiciem głowy ruskiemu akademikowi.

W środę późnym wieczorem w sali „Domu Narodowego" we Lwowie ukraińskie towarzystwa z okazji wieczoru św. Andrzeja urządziły sobie „Małankę", to jest ludową zabawę, połączoną z tańcami. Zebrało się tam wiele osób obojga płci. Zabawa do pół nocy odbywała się spokojnie i dopiero po godzinie pierwszej w nocy między kilku młodymi ukraińcami przyszło do scysji o jedną ze znajdujących się tam dziewcząt. Tłem naturalnie była zazdrość pewnego młodzieńca.

Scysję tę narazie załagodzono i zdawało się, że wszystko jest w porządku. Gdy jednak później młodzież szeroko już raczyła się trunkami przy bufecie, poprzednie zajście poczęto na nowo wentylować i z tego powodu przyszło do krwawej sceny.

Oto adwersarze, mając swoich sojuszników w większej ilości, poczęli się bić, a następnie rzucać na siebie szklankami. Powstał wielki popłoch. Panie i starsi panowie poczęli uciekać. Tymczasem w powietrzu fruwały szklanki, a po skończonej bitce pozostało trzech akademików silnie pokaleczonych i kilka osób lżej kontuzjonowanych. Jeden z akademików, Borys Durkot, liczący 26 lat, doznał rozbicia głowy. Ma on na twarzy kilka ran od szkła. Lewe jego **oko jest zupełnie wybite,** w którem utkwił jeden odłamek szklanki, rozbitej na jego czole. Nieprzytomnego Durkota przed godziną czwartą nad ranem przewieziono do szpitala. Ponieważ rano o godz. 8 zawiadomiono policję, że Durkot pozostaje w agonji, natychmiast do szpitala udali się funkcjonarjusze policyjni celem przeprowadzenia śledztwa i wykrycia sprawców zabójstwa.

# Pod grozą kary śmierci...

Wczoraj Sąd Najwyższy w Warszawie rozpatrywał wyjątkową sprawę **zjaką dotąd sądownictwo polskie nie spotkało się ani razu.**

Tłem sprawy był zatarg Rusinów z mazurskimi kolonistami we Wschodniej Małopolsce.

W dniu 10 stycznia br. we wsi Seredyńcach pod Tarnopolem 23-letni Jan Zamłyński stelmach poił konie przy studni. Gdy nadszedł kolonista Stanisław Pustelniak z niewiadomych przyczyn doszło między nimi do kłótni, a w końcu do bójki w czasie której ugodzony kijem Zamłyński błyskawicznym ruchem dobył noża i pchnął nim dwukrotnie Pustelniaka. Nóżześlizgnął się po obojczyku, przecinając tętnicę, wskutek czego Pustelniak zmarł.

Zamłyński stanął w dniu 17 maja rb. przed sądem Przysięgłych w Tarnopolu, który postawił dwa pytania co do zbrodni morderstwa z premedytacją i zabójstwa w afekcie. Ława przysięgłych 9 głosami potwierdziła pierwsze pytanie. Sąd jednak był jednogłośnie zdania, że przysięgli pomylili się, zastosował werdykt, przekazując tę sprawę innemu trybunałowi przysięgłych. Powtórna rozprawa odbyła się w dniu 13 września br

Przysięgli znowu odpowiedzieli: 8 tak, 4 nie, zatwierdzając pytanie główne o morderstwie. Tym razem trybunał skazał Zamłyńskiego na karę śmierci.

Na skutek zażalenia oskarżonego, sprawa ta w dniu wczorajszym rozpatrywana była przez Sąd Najwyższy.

Obrońca oskarżonego adw. Hofmokl-Ostrowski stanął na stanowisku, że zdanie sędziów stoi ponad werdyktem i że skoro Sąd raz jednomyślnie uchwalił, i stwierdzenie pytania o morderstwie jest pomyłką, to nie należało po raz wtóry zadawać takiego pytania.

Równocześnie obrońca postawił wniosek, by Sąd Najwyższy, o ile skasuje wyrok zwrócił się do p. ministra sprawiedliwości z przedstawieniem o polecenie prokuratorowi II instancji, by cofnął akt oskarżenia o morderstwo, a ograniczył go do zabójstwa.

Sąd po dłuższej naradzie skasował oba wyroki, przekazując sprawę do ponownego rozpatrzenia w I instancji winnym składzie przysięgłych.

## Z Piotrkowa i okolicy.

# Posiedzenie Wydziału Powiatowego.

Wydział powiatowy na posiedzeniu swem w dniu 12 b. m. ustalił w ostatecznej formie porządek obrad plenarnego posiedzenia Sejmiku, które odbyło się wczoraj.

Pomiędzy innemi Sejmik załatwi następujące sprawy: uchwali taksę podwodową która obowiązywać będzie w powiecie piotrkowskim; poweźmie uchwałę w sprawie zaciągnięcia pożyczki od Powszechnego Zakładu Ubezpieczeniowego w wysokości 20 tys. złotych na walkę z pożarami, dokona wyboru członków Okręgowej Komisji Wyborczej i wybierze delegata do Rady Wojewódzkiej.

Na porządku dziennym jest również uchwalenie regulaminu Komisji Rewizyjnej, Komisji Oświatowej i Komisji Rolnej.

# Zjazd wójtów i sekretarzy gminnych.

W dniu 12 b. m. odbył się w sali Sejmiku Zjazd Wójtów i Sekretarzy Gminnych powiatu piotrkowskiego.

Zjazd zwołany został przez Przewodniczącego Wydziału Powiatowego w sprawach wyborczych.

Na zjeździe tym dokonano ostatecznego podziału powiatu na obwody głosowania i wyznaczono lokale urzędowe dla Komisji Wyborczych oraz lokale wyborcze.

Podział ten wraz z wykazem lokalów wyborczych będzie ogłoszony wkrótce w całym powiecie.

Jednocześnie na zjeździe omówioną została szczegółowo sprawa przeprowadzenia spisu wyborców do Sejmu i Senatu.

Sprawa ta jest niesłychanie trudną z powodu zbyt krótkich terminów wyznaczonych na wykonanie wszystkich robót.

Spisy muszą być wykończone do dnia 25 grudnia.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że spisy takie dla każdej miejscowości muszą być wykonane w trzech egzemplarzach i oprócz tego dla każdego obwodu głosowania musi być sporządzony ogólny spis abecadłowy osób mających prawo głosu przy wyborach do Sejmu oddzielnie i do Senatu oddzielnie, to przyznać trzeba, że zwykły personel Urzędów Gminnych do tych czynności nie wystarcza i gminy będą musiały ludzi do pracy wynająć.

Tymczasem w budżetach wydatek ten nie został przewidziany, dzięki czemu większość gmin znala

zła się w położeniu bardzo kłopotliwem.

Przedstawiciele wszystkich Urzędów Gminnych zwrócili się na Zjeździe z gorącą prośbą do p. Starosty i wszystkich Urzędów Powiatowych, aby w czasie dokonywania spisu z żadnemi żądaniami i korespondencją do gmin nie zwracać się.

## Sprawa emerytalnego ubezpieczenia pracowników samorządowych.

Przed kilku dniami w Dzienniku Ustaw Rzplitej Polsk. ukazała się ustawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych; w ten sposób ubezpieczenie emerytalne otrzymali już wszyscy pracownicy umysłowi zatrudnieni w instytucjach prywatnych. Pozostaje jeszcze do załatwienia sprawa ubezpieczenia emerytalnego pracowników samorządowych.

Z przykrosocią stwierdzić trzeba, że czynniki miarodajne sprawę tę najwidoczniej bagatelizują, gdyż w ostatnim czasie drogą dekretu P. Prezydenta Rzplitej zostały w dostatecznej formie rozstrzygnięte kwestje znacznie trudniejsze i więcej skomplikowane niż sprawa ubezpieczenia emerytalnego pracowników samorządowych. A wszak załatwienia tych spraw domagały się energicznie zainteresowane grupy pracownicze, czy społeczne, stawiając niejednokrotnie żądania ultimatywne. Pracownicy samorządowi jako żywioł lojalny i spokojny, stanowiący zawsze czynnik ładu — do środków gwałtownych nigdy nie chcieli uciekać się i dlatego też żądania ich były pod tym względem bagatelizowane. Nie ulega wątpliwości, że takie postępowanie wywiera wpływ demoralizujący, bowiem przeciętny obywatel łatwo dochodzi do przekonania, że w Polsce tylko ta grupa pracowników może coś uzyskać, która najgłośniej krzyczy. Bagatelizowanie żądań pracowników samorządowych może doprowadzić do bardzo smutnych konsekwencji, gdyż widząc stale lekceważenie swych żądań, ci najspokojniejsi dotychczas pracownicy, mogą również wejść na drogę gwałtownego domagania się załatwienia słusznych żądań.

Pracownicy samorządowi, którzy muszą wymierzać i ściągać podatki skarbowe i komunalne, załatwiać sprawy wojskowe i mobilizacyjne, czynić wszelkie przygotowania do wyborów i t. d. i t.d. —zdolni są do natychmiastowego unieruchomienia całego aparatu administracyjnego Państwa i dlatego lekkomyślne igranie z ich cierpliwością nie jest wskazane.

Sprawa emerytalnego zabezpieczenia tych pracowników jest kwestją, nad którą rzesze tych ludzi nie przejdą już obecnie spokojnie do porządku dziennego, lecz będą domagać się jej załatwienia z całą stanowczością.

## Zmiany na poczcie piotrkowskiej.

Wraz z objęciem stanowiska Naczelnika Poczty przez p. J. Piotrowicza nastąpiły w tym urzędzie inowacje godne uznania.

Przedewszystkiem więc ilość skrzynek pocztowych została zwiększona na razie do liczby 20, z których korespondncja jest wybierana systemem mechanicznym, przyczem skrzynki przy Urzędzie pocztowym i na peronie są opróżniane przed każdym pociągiem pocztowym. Inne zaś skrzynki dwa razy dziennie. Następnie, jak dowiadujemy się, p. Naczelnik Poczty wystąpił już z umotywowanem wnioskiem do władz co do zaprowadzenia systemu doręczania paczek do domów mieszkańcom miasta. Czynność ta byłaby załatwiana przy pomocy specjalnego furgonu szczelnie zamkniętego i obsługiwanego przez dwóch ludzi.

Nastąpiły również pewne zmiany wewnętrzne, a mianowicie: co pewien czas zbierają się urzędnicy poczty na specjalne zebranie i pod przewodnictwem p. Naczelnika urządzane są specjalne referaty z odnośnych działów zakańczane obszernemi dyskusjami; następuje również obznajmienie się urzędników z nowemi rozporządzeniami władz i t.d. Nie trzeba oczywście wyjaśniać, jak wielkie znaczenie dla sprawności Urzędu ma tego rodzaju metoda. Zebrań takich odbyło się już od dn. 1. 9—15.

Ze zdumieniem dowiedzieliśmy się, że oficyny Urzędu Pocztowego zostały przydzielone Urzędowi Akcyz i Monopolów Państw. O ile nam wiadomo, a nie trudno jest sprawdzić, poczekalnia w oddziale telefonów i telegrafu jest za ciasna i nie wystarczająca na dzisiejsze potrzeby publiczności; chaos panujący w telefonach a tak wiele wywołujący skarg, zawdzięczamy w znacznej mierze faktowi, iż w jednym pokoju mieszczą się razem telefony miejskie, zamiejskie i stacja badania przewodów, podczas gdy każdy z tych działów winien zajmować oddzielną ubikację. Abonenci nie mogą korzystać z t. zw. skrytek, bowiem brak miejsca nie pozwala na zwiększanie w miarę rozwoju miasta liczby tych skrytek. Pokój do segregacji korespondencji dla listonoszów jest niewystarczający. Cały gmach Urzędu Pocztowego był budowany li tylko dla potrzeb poczty — należy tedy poczytywać za dziwaczne „curiosum", iż w miarę rozwoju miasta.— Urząd pocztowy zmniejsza swe pomieszczenie!.......

## Plenarne posiedzenie Sejmiku.

W dniu wczorajszym o godz. 12 w poł. rozpoczęło się plenarne posiedzenie Sejmiku w obecności 43 członków i pod przewodnictwem Przewodniczącego Wydziału Powiatowego, p. Starosty Kaczyńskiego.

Po odczytaniu i przyjęciu protokułu posiedzenia Sejmiku z dnia 12 września rb. jako nagły wniosek wypływa sprawa członka Sejmiku Siechowskiego. Wydział Powiatowy zgłasza wniosek o usunięcie czł. Siechowskiego i oddania go pod sąd z powodu niewłasciwego postępowania w instytucjach, w których pracował poprzednio i z powodu samowolnego zabrania cegły, przygotowanej na budowę gimnazjum w Sulejowie.

Czł. Siechowski: zaprzecza kategorycznie jakoby miał wziąć choćby jedną cegłę; wyjaśnia że cegłę pożyczały instytucje, najlepszym dowodem jest tu pismo dozoru szkolnego z Sulejowa. Instytucje te są w stanie oddać cegłę, która marnowała się. Czł. Siechowski zaznacza, że za zniesławienie go pociągnie odpowiednie osoby do odpowiedzialności. Za przestępstwo służbowe, był karany jako komendant placu kiedy to chłopi samowolnie brali drzewo. „Proszę o odczytanie o mnie dodatnie opinji które tu składam". P. Przewodniczący odczytuje opinję dziekana A. Gryczyńskiego z parafji Nawróż, oraz u. Wojewody Bilskiego. P. Przewodniczący odczytuje również ujemne opinje Urzędu gminnego i posterunku policji w Tyszowcach, które głoszą, że stracił on zaufanie ludności wskutek intryg przez niego prowadzonych, oraz dzięki nadużyciom, jakich się dopuścił — podczas okupacji. Czł. Siechowski stwierdza, że słyszy te ujemne opinje po raz pierwszy, że takie poufne wiadomości trudno zaskarżyć — jest to denuncjacja — sposób agitacji partyjnej.

Przewodniczący oświadcza, iż oskarżony każdej chwili może otrzymać odpis, gdyż wiadomości te z poufnych stały się już jawne. Czł. Siechowski przedstawia pokwitowanie w sprawie zaliczki, który to kwit odczytuje starosta. P. Przewodn. stawia wniosek Wydziału Powiat. o wykluczenie Siechowskiego z Sejmiku i oddanie jego sprawy pod sąd.

Czł. Okoński stwierdza, że istotnie cegłę brakującą pożyczyły instytucje społeczne.

Czł. Kotliński uważa, że sprawa ta jest to spór pomiędzy p. Fijałkowskim i p. Siechowskim. Wydział sprawy tej rozstrzygać nie może, zarzuty te są gołosłowne, sprawę należy oddać do sądu i z jego wyrokiem w ręku dopiero do całej kwestji przystąpić, Sejmik nie ma prawa odbierać mu mandatu. Czł. K. uważa, iż należy zająć się sprawami gospodarki powiatowej.

Czł. Fijałkowski prostuje, że nie jest bynajmniej spór osobisty, że byłoby mi przyjemniej, gdyby p. Siechowskiego osobiście nie znał. Czł. F. przypomina o dekrecie o pracy Sejmiku, który zaznacza, że Sejmik ma prawo uwolnić się od członka, nie przynoszącego mu zaszczytu. Wydanej o sobie ujemnej opinji Siechowski nie zaskarżył, a miał na to dość czasu. To nie jest sprawa błaha i gdyby była załatwioną na poprzedniem posiedzeniu — nie roztrząsalibyśmy jej ponownie. Podczas dyskusji mogę powiedzieć cały szereg faktów, które udowodnią, że Siechowskiego nie może tu być—mówi czł.F.

Czł. Kotliński uważa iż czł. F. ma rację, jest tylko różnica w kryterjum: rzecz winna być dowiedzioną a nie insynuowaną.

Czł. Turoboyski zaznacza, że potępienie człowieka pociąga za sobą dużą odpowiedzialność. Dowodów tu nie mamy.

Czł. Lange oburza się, że czł. F. zarzuca czł. Siech., popełniony przez chłopów czyn. Wyciągać wnioski z bezładu, jaki panował w roku 1919 jest niesprawiedliwością.

Czł. Kotliński zapytuje się, czy Wydział Powiatowy wezwał czł. Siechowskiego do wytłomaczenia się.

Przewodniczący wjaśnia, że Siech. wzywany do wyjaśnienia nie był.

W rezultacie wyłaniają się 4 wnioski o oddanie Siechowskiego pod sąd z wykluczeniem z Sejmiku, z zawieszeniem w czynnościach o oddanie pod sąd i dopiero po wyroku zareagowanie, lub wyłonienie komisji do zbadania tej sprawy.

Czł. Fijałkowski wyjaśnia że rozgrabione jest mienie Sejmiku, a Sejmik sam siebie skarżyć nie może. Należy więc przedewszystkiem Siechowskiego wykluczyć.

Czł. Siechowski zaznacza, że ani Sejmik, ani Wydział Powiatowy nie mają prawa go wykluczyć. Twierdzi, że idzie tu tylko o pozbawienie go mandatu. Ten zarzucany mi czyn hańbiący trzeba dowieść.

Starosta nawołuje do głosowania zgodnie z sumieniem.

W rezultacie 24 głosy przeciw 16 zebranie postanawia zawiesić Siechowskiego w czynnościach a sprawę oddać pod sąd.

cdn.



JAMES LAYCOCK.

## Wilczy apetyt.

Johny jechał w przedziale trzeciej klasy z Londynu do Brighton. Koło niego przytulona mocno (ścisk, panujący w wagonie pozwalał na to), siedziała śliczna złotowłosa Nancy. Miała siedemnaście lat i sprzedawała stubarwne galony w oddziale galanterji wielkiego domu handlowego w Charing - Cross.

Johnny miał już dziewiętnaście lat. — pracował jako dependent w kancelarji adwokackiej i był dumny w dnie powszednie z teczki, w której nosił akta adwokackie, a w niedzielę z Nancy, w której kochał się od kilku tygodni.

Chodził ze swoją rozkoszną bogdanką na spacery, oglądał wystawy, całował się o zmierzchu w Hyde-Parku i upajał swem szczęściem.

W chwili szału zaproponował Nancy spędzenie niedzieli nad morzem w Brighton. I oto jechali ściśnięci, ale szczęśliwi, a może właściwie szczęśliwi, bo — ściśnięci.

Jednakże ktoby mógł spojrzeć wgłąb serca Johnny, zobaczyłby czerwia troski, toczącego ono serce. Albowiem Johnny zarabiał bardzo mało, po kupieniu biletów posiadał w chwili obecnej dziesięć szylingów, a Brighton było bardzo drogie... Nieszczęsny Johnny zaczął żałować, że rozporządzając tak skromnym majątkiem zaprojektował dzisiejszą wycieczkę.

Ale czas trudno wstrzymać w swym pędzie. Przybyli do Brighton, przeszli się po plaży i... poczuli głód. Rycerski Johnny nie mógł pozwolić głodować pani swego serca i zaprowadził ją do jednej ze skromnych mleczarń. Nancy swobodnie zamówiła śniadanie. Johnny wytłumaczył się brakiem apetytu (choć głód skręcał mu wnętrzności) i zadowolnił się zsiadłem mlekiem z kartoflami i chlebem, kierując się li tylko prawą stroną menu restauracyjnego.

Nagle — wzrok mu się rozjaśnił. Oto przy sąsiednim stoliku zobaczył Toma Brewstera z jakiemś dziewczątkiem. Co prawda niecierpiał tego krzykliwego dryblasa, ale pożyczyć sobie od niego trochę gotówki może śmiało! Podejdzie, przywita się i poprosi o koleżeńską przysługę. Przy tej panience nawet nie będzie Tomowi wypadało odmówić! Tak, za parę minut podejdzie i sprobuje szczęścia.

Rozweselony, zaczął obsypywać Nancy komplementami i przekomarzać się z nią. Zapłacił kelnerowi i otrzymał 7 szylingów reszty, i miał je schować do kieszeni, gdy rękę jego zgniótł w uścisku dwóch olbrzymich łap Tom Brewster.

— Jak się masz, przyjacielu. Też w Brightonie? To świetnie! Przedstaw że mnie twojej pani.

Johnny uskutecznił to pośpiesznie

— Cieszę się niewymownie, Johnny! — paplał Tom. — Spadasz mi z nieba. Wyobraź sobie, że zapomniałem pieniędzy i nie wiedziałem, co z sobą począć. Pożycz mi 5 szylingów! Przy twoich dochodach nie zrobi ci to różnicy, a że jesteś porządny chłop o tem wie każdy.

Co miał zrobić Johny? Zwracam się do czytelników: co mógł Johnny zrobić? Wziął 5 szylingów i dał Tomowi.. Dwuszylingówkę wsunął do kamizelki i poszedł z Nancy, zgrzytając zębami. Czy mogło go pocieszyć szczebiotanie dziewczęcia?:

— Jakiś ty miły, Johnny! Tak pomóc przyjacielowi, lekko i serdecznie. Jesteś naprawdę wyjątkowym chłopcem...

A Johnny klął w duchu. Bo pomyślcie! Dwa szylingi, a dopiero jedenasta przed południem.

— Czy nie pójdziemy się kąpać, najdroższy? — spytała. Nancy.

Ależ oczywiście, pójdą natychmiast! Że mu to do głowy nie przyszło! Pewne dwie godziny beztroskiej zaabwy, dwie godziny bez wydatków!

Rozebrali się w kabinkach i spotkali się na piachu. Wśród gwaru, gonitw, pluskań i śmiechów zapomniał Jahnny o swych kłopotach. Podziwiał świat, słońce, morze i swą ukochaną w zielonym obcisłym kostjumie...

Ale wszystko się kończy — i przyszła chwila, gdy Nancy poczuła się zmęczona i zaproponowała ubranie się. Nagle przywrócony do rzeczywistości — szedł Johnny z opuszczoną głową do swej kabiny, gdzie zostawił ubranie i dwuszylingówkę a za nim biegł jeszcze głosik Nancy:

— Tylko śpesz się, kochanie. Mam po kąpieli wilczy apetyt!

— Wilczy apetyt! — powtarzał Johnny, ostatecz nie zgnębiony. Wierzył jej. Sam miał wilczy apetyt. Nikczemny Brewster! Gdybyż miał swoje pięć szylingów! Gdybyż był pożyczył jeszcze pięć od Brewstera! Niechby mu tamten złorzeczył, a Johnny jadłby obiad...

Ubierał się pośpiesznie. Gdy nakładał kamizelkę, dwuszylingówka

## Listy do redakcji.

**Szanowny Panie Redaktorze!**

Nie mogąc nic wskórać drogą urzędową, zwracam się do Sz. Pana Redaktora, aby zechciał w swojem poczytnem piśmie umieścić moją skargę:

W połowie listopada począł zapadać na umyśle teść mój, Franciszek Ciesielski, Jerozolimska 49, człowiek 70-letni. W szybkim czasie teść mój zdradzał coraz silniejsze objawy obłąkania, aż wkrótce doszło do tego, iż próbował niszczyć sprzęty w mieszkaniu, tłuc okna, a wreszcie pewnej nocy chciał siekierą pozabijać mnie i moją rodzinę; kiedyindziej znów chciał podpalić mieszkanie, znajdujące się w domu zbudowanym między sześcioma drewnianemi posesjami.

Wobec takich niebezpiecznych objawów furji, pomijając już, że teść mój ma tak silnie odmrożoną nogę, iż stopa odpada, udałem się w dniu 25 listopada do lekarza miejskiego, który mię skierował do szpitala, skąd też otrzymałem kartę do szpitala dla umysłowo-chorych; kartę tę żona moja oddała do dalszej decyzji do Magistratu, jednak do dzisiaj nie otrzymałem żadnej pomocy.

W dniu 2 grudnia dzielnicowy p.p. spisał protokuł na skutek awantur, spowodowanych przez mego teścia.

Sądzę, że sprawa taka winna znaleźć szybką pomoc ze strony Wydziału Opieki Społecz. Magistratu m. Piotrkowa.

Podpisano: (-) **Stefan Łęcki.**

— — — — — — —

Jak dowiadujemy się Magistrat nie może niestety we wszystkich wypadkach podobnych zachorowań umieszczać natychmiast umysłowo chorych w specjalnych zakładach wymagałoby to bowiem nakładów pieniężnych.

Budżet m. Piotrkowa na rok 1927-28 przewiduje na leczenie ubogich umysłowo-chorych kredyt w wysokości 14.300 zł.; do dnia dzisiejszego na ten cel wydatkowano już zgórą 12 tysięcy zł., pozostaje więc do dyspozycji około 2 tys. zł. Jest to suma niewystarczająca, jeśli się zważy, że miesięczny wydatek na ten cel wynosi około 1 i pół tys. zł.

W szpitalach dla umysłowo-chorych znajduje się na rachunek Magistratu dzisiaj 12 osób. Jeśliby Magistrat chciał uwzględniać wszystkie podania w sprawie umieszczania osób umysłowo chorych w szpitalach, to przeznaczony kredyt musiałby być wielokrotnie podwyższony kosztem innych dziedzin nie mniej żywotnych.

W takich warunkach Magistrat uwzględnia podania tylko tych osób, gdzie istotnie zachodzi stwierdzona potrzeba wysłania chorego do szpitala, bowiem obecność jego w domu zagraża bezpieczeństwu czy to domowników czy ogółu.

W sprawie Ciesielskiego do Magistratu żadne podanie nie wpłynęło, jedynie w ubiegły piątek otrzymał Magistrat zawiadomienie z Komisarjatu Pol. Państw., na zasadzie którego Magistrat natychmiast rozpoczął właściwe kroki.

— — — — — — —

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że umysłowo chory został już odesłany do zakładu w Warcie.

Jak z powyższego wynika, w danym wypadku Magistrat uczynił wszystko, co do niego należało.

# KRONIKA

Piątek 16 grudzień

Dziś: † S. dz. Euzebjusza
Jutro: † S. dz. Łazarza
Wschód słońca: g. 7.08.
Zachód: g. 3.40.

## Ogólna.

### POWIEŚĆ.

**W tych dniach rozpoczniemy druk nowej powieści w odcinku codziennym.**

Zapewnioną całość tej powieści będą mieli wyłącznie prenumeratorzy „Głosu Trybunalskiego".

### NOWY RODZAJ KART POCZTOWYCH.

Od pewnego czasu wprowadzone zostały w krajowym obrocie pocztowym, na wzór zagraniczny, karty pocztowe prywatnego nakładu, posiadające w dolnej swej części miejsce, przeznaczone do naklejania pasków z adresem odbiorcy. Pocztówki te wysyłane są przez poszczególne firmy w celach handlowych. W związku z powyższem dyrekcje pocztowe otrzymały zarządzenie Min. Poczt i Telegrafów, w myśl którego pasek z adresem winien być przyklejony szczelnie do pocztówki, w przeciwnym bowiem razie poczta pobierać będzie od takiej pocztówki opłatę taką, jaką pobiera od listu zwykłego.

### NARADY NAD STWORZENIEM PAŃSTW. RADY GOSPODARCZEJ

Opinjodawcza komisja rolna przy prezydjum rady ministrów wystąpiła z wnioskiem powołania do życia państwowej rady gospodarczej. Celem wszechstronnego zbadania tej sprawy powołana zostanie tymczasowa komisja porozumiewawcza, w której skład wejdzie po 2-ch przedstawiciel z komisyj opinjodawczych: pracy, rolnej i przemysłowej, oraz przewodniczący tych komisyj.

### RZĄD TRAKTUJE PRZYCHYLNIE POSTULATY NAUCZYCIELSTWA.

Wiceminister skarbu, p. Grodyński, przyjął delegację tow. nauczycielstwa szkół średnich i wyższych która w związku z rozpoczętemi przez Radę ministrów obradami nad uregulowaniem uposażeń pracowników państwowych, przedstawiła postulaty nauczycielstwa w sprawie całkowitego zniesienia postanowień t. zw. ustawy „sanacyjnej", uchwalonej przez Sejm w grudniu roku 1925 — w momencie załamania się złotego, a dotykającej ciężarem swym obecnie jeszcze tylko całe szkolnictwo.

Delegacja powołała się na złożoną przez wicepremjera w styczniu r. b. obietnicę znoszenia etapami ustawy „sanacyjnej", co również potraktował przychylnie minister skarbu Czechowicz, wnosząc na Radę ministrów odpowiedni projekt w sierpniu r. b., następnie jednak odłożono to do chwili ogólnej regulacji uposażeń pracowników państwowych. Delegaci wysunęli postulat zniesienia postanowień ustawy „sanacyjnej" z ważnością od dn. 1 października rb.

W odpowiedzi wiceminister Grodecki oświadczył, że Rada ministrów obraduje obecnie nad całokształtem sprawy uposażenia urzędników i, dopóki nie zapadnie w tej kwestji decyzja Rady ministrów, nie może udzielić informacyj, jaka nastąpi regulacja i kiedy wejdzie w życie. Opracowanie całkowitej ustawy uposażeniowej wymaga pewnego czasu. Jeżeli idzie o kolportowanie wiadomości o nadwyżkach budżetowych, to nie są one informacjami oficjalnemi, zresztą z tych nadwyżek nie można regulować płac urzędniczych, bo nadwyżki te nie są stałej wysokości. Wreszcie wiceminister Grodyński oświadczył, że rząd z całą życzliwością odnosi się do postulatów pracowników państwowych, czego dał dowody w przyznaniu ostatnio dodatku mieszkaniowego.

### Zmiana przy podatku od uposażeń.

W myśl wyjaśnienia Izby Skarbowej dochód z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, podlegający potrąceniu przez pracodawcę przy wypłacie, stanowią wszelkiego rodzaju wynagrodzenia jakie pracownik uzyskuje od pracodawcy z tytułu najmu pracy.

Nie podlegają potrąceniu te wypłaty, które wypłacane są osobom, nie podlegającym w zależności służbowej od wypłacającego.

Przy obliczaniu za podstawę do ustalenia stopy procentowej przyjmuje się wysokość wynagrodzenia obliczoną w stosunku rocznym i wylicza się ją za dany okres, a więc kwartał, miesiąc lub tydzień zależnie od umowy. Zaliczki na pobory służbowe nie uważa się za wypłatę uposażeń.

### Co będzie z koncesjami tytoniowemi.

Jak donieśliśmy z dniem 31 bm. wygasa termin likwidacji dla tych hurtowni tytuniowych, którym odebrano koncesje. W związku z tem stow. kupców detalistów podjęło w Min. Skarbu akcję w kierunku uzyskania odroczenia likwidacji tych koncesyj. Stanowisko władz skarbowych nie zostało dotąd wyświetlone, ponieważ dyrekcja monopolu tytuniowego nie jest za dalszem utrzymywaniem hurtowni tytuniowych, ponieważ państwowy monopol sam ma hurtownie takie prowadzić.

### PODWYŻKA PŁAC URZĘDNICZYCH W BANKU POLSKIM.

**Z dniem 1 stycznia 1928 roku pracownicy Banku Polskiego otrzymają podwyżkę płac, wynoszącą 18 proc. zasadniczej pensji.**

### BANK POLSKI ROZSZERZA KREDYTY.

Według informacji sfer miarodajnych wkrótce nastąpić ma wydatne rozszerzenie kredytów w Banku Polskim. Szereg banków łódzkich otrzymywać ma stopniowo podwyższone kredyty redyskontowe w Banku Polskim, przyczem brane będą pod uwagę w pierwszym rzędzie prywatne banki zdrowe. Umożliwi to rozszerzenie kredytów przez banki na potrzeby przemysłu i handlu, który dotąd w małym tylko stopniu z nich korzystał. W ten sposób spodziewane jest całkowite odprężenie sytuacji kredytowo - pieniężnej w pierwszych już dniach stycznia.

### NIESZCZĘŚLIWE PASZPORTY! JEDNOLITY TYP PASZPORTÓW 50-ZŁOTOWYCH.

W sprawie liberalizacji paszportów gospodarczych dowiadujemy się że ministerstwo spraw wewnętrznych obstaje przy swoim pierwotnym planie bardzo znacznego obniżenia opłat za paszporty, przy równoczesnem skasowawaniu wszystkich paszportów ulgowych. T. zn. przy wprowadzeniu jednolitego typu paszportów, kosztujących za jednorazowy wyjazd np. 50 zł. Oznaczałoby to podrożenie paszportów gospodarczych, dla kupców, przemysłowców itd., którzy dziś korzystają z tańszych paszportów ulgowych. W tym sensie ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowuje obecnie pismo do ministerstwa skarbu i ma zamiar w najbliższym czasie zwołać konferencję międzyministerjalną.

### WSTRZYMANIE ZASIŁKÓW DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW SEZONOWYCH.

Z dn. dzisiejsz. nastąpi wstrzymanie zasiłków z funduszu bezrobocia dla bezrobotnych pracowników sezonowych a to dla: robotników budowlanych, ziemnych, brukarskich, zatrudnionych w żegludze śródlądowej i przy spławie, robotników zatrudnionych w cegielniach, czynnych normalnie krócej niż przez 10 miesięcy w ciągu roku.

Sezon martwy, dla powyższej kategorji robotników trwa od 15 grudnia do 1 marca włącznie. Minister pracy ma jednak prawo uchylić sezon martwy na czas sześciu tygodni podczas sezonu martwego. W bieżącym roku uchylenie sezonu martwego nastąpiło 8-go stycznia.

Mimo wstrzymania zasiłków z dniem dzisiejszym bezrobotni robotnicy sezonowi powinni w dalszym ciągu rejestrować się w państwowych urzędach pośrednictwa pracy, gdyż tylko bezrobotni zarejestrowani w powyższych urzędach otrzymają zapomogi w naturze (żywność i węgiel) oraz są uwolnieni od podatku od lokali.



wysunęła się z kieszonki i potoczyła na podłogę. Nim Johnny się schylił, zniknęła w szparze kabiny.

Johny zdrętwiał. Upadł na kolana i starał się przebić wzrokiem ciemności, panujące pod podłogą. Wyskoczył z kabiny i badał grubą warstwę szlamu, nagromadzonego pod kabiną. Już miał iść po Nancy i wyznać jej swą rozpacz (a może utracić raz na zawsze jej szacunek, miłość i zaufanie), gdy ujrzał ośmioletniego nagiego malca, tarzającego się w piachu.

— Mały! Chodź no tu! —Widzisz do tego mułu wpadły mi pieniądze. Właź pod podłgę i szukaj — dam ci na cukierki.

Malec wślizgnął się pod schodki.

— O! Mam! — zawołał wkrótce i wyciągnął do bladego, jak płótno, Johnny, umorusaną rączkę.

Co to? Maleńki pieniążek. Chyba sześćpensówka, którą ktoś zgubił w ten sam sposób... O Boże! To dziesięcioszylingówka! Johnny myślał, że śni, kiedy umorusana rączka znów podała monetę. Pół szylinga! I jeszcze raz — dwa szylingi. Czy to zgubione przez niego, czy przez innego pechowca.

Nie bacząc na zaprasowane świeżo spodnie, padł Johny w piasek na kolana i zaczął podniecać gorliwie malca.

— Tu jeszcze! W lewym rogu! Środek przeszukaj! Jeszcze musi tam być!

I do ręki uszczęśliwionego młodzieńca padały szylingi, sixpensy, i pennies, nagromadzone widocznie w ciągu lat w mule drewnianej łazien-

Kiedy malec wygramolił się z powrotem, nie znajdując nic więcej, Johny dał mu sześć pensów i powiedział:

— Wprawdzie to jeszcze nie wszystko, ale trudno, dajmy już pokój szukaniu. Biegnij do morza i obmyj się...

Johnny miał dwadzieścia siedem szylingów! O radości! Dopiero się zaczyna dzień bez troski! Jednym susem wybiegł z kabiny na spotkanie Nancy.

— Gdzież ty się podziewasz? — powitało go dziewczę.

— Czy długo trwało, nadroższa?— usprawiedliwiał się Johnny. — Gdybym wiedział, że moja ukochana już gotowa, byłbym się pośpieszył.

Roześmiał się, nie panując nad sobą i uścisnął złotowłosą bogdankę

— Widzę, że ci się po kąpieli poprawił humr — zauważyła Nancy.

— Jestem w świetnym humorze! — wykrzyknął Johnny. — A żebyś wiedziała, jaki **mam wilczy apetyt!**

**Projekt walki z chorobami „sekretnemi“ przewiduje 3 miesiące więzienia za nieleczenie się.**

Różne urzędy i instytucje rozważają projekt departamentu zdrowia „Rozporządzenia o zwalczaniu chorób wenerycznych“.

Projekt stawia kwestję radykal - nie: wprowadza obowiązek, a w pewnych warunkach i przymus leczenia chorób wenerycznych i ustanawia sankcje karne za nieleczenie się, oraz za zakażanie innych osób.

W artykule 2-im powiedziano, iż chorzy na czas okresu zaraźliwego muszą pozostawać pod opieką uprawnionego lekarza: muszą przestrzegać przepisów w celu zapobieżenia rozszerzeniu choroby. O ile chorzy są niewłasnowolni, obowiązek leczenia ich ciąży na opiekunach.

Lekarz, mający chorego w opiece, musi go uświadomić co do zachowania się, konieczności leczenia i skutków choroby. Kompetencje lekarza przytem wychodzą poza okres samego leczenia; lekarz musi o każdym chorym donieść właściwym wła - dzom, lekarz zaś powiatowy może wzywać podejrzane o chorobę oso - by (na doniesienie funkcjonarjusza policji lub 2-ch osób prywatnych) do zbadania, skierowywać je do leczenia w ambulatorjach, przychodniach, szpitalach, przyczem może nawet zastosować przymus (art. 5, 6, 7)

W związku z tem projekt rozpo - rządzenia przewiduje tworzenie przez samorządy przychodni i szpitali dla chorych wenerycznych, oraz umysłowych.

Kary za uchylanie się od obowiązku leczenia wynoszą do 3 miesięcy więzienia i do 2 tysięcy złotych grzywny, oraz oodszkodowanie za leczenie zarażonych przez skazanego osób.

Następnie w opracowaniu znajduje się projekt przymusowych świa - dectw przedślubnych zdrowia.

**FALSYFIKATY 20 ZŁOTOWE FAŁSZERZE MANIPULUJĄ MARGINESAMI BANKNOTÓW.**

Bank Polski zawiadamia, że pojawiają się w obiegu bilety bankowe 20-złotowe, które posiadają w miejsce odciętego niezadrukowanego brzegu ze znakiem wodnym doklejony skrawek białego zwyczajnego papieru, odpowiednio przetłuszczonego, celem upozorowania znaku wodnego. Tego rodzaju oszukańcze czynności dokonywane są przez fałsze - rzy, którzy odcinają od biletów prawdziwych niezadrukowane brzegi ze znakiem wodnym i doklejają je następnie do falsyfikatów, ażeby im nadać cechę autentyczności. Ponieważ margines ze znakiem wodnym stanowi nieodłączną część biletu, przestrzega się przed przyjmowa - niem tego rodzaju rozmyślnie uszkodzonych banknotów.

**CHLEB BĘDZIE TAŃSZY.**

Na skutek starań związku spół - dzielni spożywców Rzeczypospoli - tej Pol. Bank Gospodarstwa Krajowego obniżył stopę procentową od kredytów, udzielanych spółdziel - niom spożywców na budowę pie - karń mechanicznych z 11 na 9 i pół proc. w stosunku rocznym.

**MIN. SKARBU NAKAZAŁ STOSOWAĆ ULGI WOBEC NIEZAMOŻ - NYCH PŁATNIKÓW.**

Min. skarbu przypomni w roku bieżącym prezesom izb skarbowych zarządzenie swe z lat poprzednich w sprawie rozkładania na raty zaległości podatkowych.

W roku bieżącym min. jednak nie poprzestało na udzieleniu pełnomocnictw w tej mierze a wydało nakaz stosowania ulg wobec niezamożnych płatników. Nowy okólnik będzie w tych dniach ogłoszony.



# Tomaszowska.

**PRZED JUTRZEJSZEM POSIE - DZENIEM RADY MIEJSKIEJ.**

W związku z jutrzejszem posiedzeniem nowej Rady Miejskiej, na którem zostanie dokonany wybór prezydjum Rady i magistratu prowadzone są w nader przyśpieszonem tempie konferencje różnych ugrupowań radzieckich.

Narazie jako jednostki występują: 10-tka socjalistyczna i grupa rze - mieślniczo - mieszczańska (chrześ - cjanie i żydzi), składająca się z 11 osób.

Stworzene jednakże z dwóch po - wyższych ugrupowań większości napotyka na trudności z powodu wygórowanych warunków socjalistów, żądających dla siebie 4 mandatów (prezesa Rady M. i 3 ławników), a którzy oświadczają, że w razie niedojścia do porozumienia zadowolnią się mandatem 1 ławnika, który im się należy z „matematyki“.

Prawica w dalszym ciągu jest w mniejszości gdyż ścierają się tam wrogo względem siebie usposobio - ne niektóre grupy. Także nieprzejednany wrogi stosunek panuje mię - dzy N. S. P. P. (2 radnych) a Gminą Ewang. (1 radny).

Obawa rozłamu wśród radnych 16-tki została załagodzona za pośrednictwem zaproszonych przez sjoni - stów delegatów Łodzi Zw. Rz. Z. Onegdajsze walne zebranie Związku Rzemieślników Żydów poruszyło sprawę podejrzanego zachowania się niektórych radnych wobec zawartej przez wszystkich radnych z 16-tki umowy, i uchwaliło rezolucję wyra - żającą jednogłośnie votum zaufania dla prezesa Zw. Rzem. Żydów. O. Rotenberga. W ten sposób wyjaśniło się ostatecznie stanowisko 6 radnych z 16-tki, co dało możność stworze - nia mieszczańsko-rzemieślniczego bloku z 11 radnych, o którym podaliśmy wyżej.

**Zemsta wyeksmitowanego dozorcy.**

W roku zeszłym został z mieszkania w posesji przy ul. Prez. Wojciechowskiego 13 wyeksmitowany były dozorca tego domu Józef Hanszyld. Z tego też powodu zapałał on zemstą przeciw właścicielce domu Su - rze Ankier i jej rodzinie. Kilka tygodni temu wtargnął do mieszkania Ankierów i pobił znajdującą się w niem 17-letnią Reginę Ankier. Zo - stał on wtedy za pobicie i wtargnięcie do cudzego mieszkania pociąg - nięty do odpowiedzialności. Nie ostudziło to jednak zapamiętałego w swej zemście Hanszylda, który dzieło zemsty prowadził dalej.

W krótkich odstępach czasu parę razy kamieniami wybijał w mieszkaniu Ankierów szyby.

Powtórzyło się to i dnia onegdaj - szego o godz. 10 wieczór.

Jochfeld Ankier, córka właścicielki domu, siedziała sama w mieszkaniu czytając książkę. W tem rozległ się brzęk pękającej szyby i do pokoju wpadł kamień wielkości pięści, na szczęście jej nie raniąc.

Przestraszona Jochwet dobiegła natychmiast do okna, lecz zdążyła jedynie spostrzec, oddalającego się w mrokach nocy jakiegoś osobnika.

Powracająca wtedy z miasta Sura Ankier, spostrzegła oddalającego się Hanszylda.

Ankier zameldowała o powyż - szem policji, prosząc o pociągnięcie Hanszylda do odpowiedzialności.

**I parasol nie pomógł...**

Wacław Hajduś, zam. w Starzy - cach, słyszał niejednokrotnie iż na ul. Ujezdzkiej znajduje się cała gromada psów napastujących bez przyczyny Bogu ducha winnych przechodniów. Jednego z ostatnich dni mając zamiar udać się na ul. Ujezdzką, pamiętając o powyższem, dla włas - nej obrony uzbroił się w..., parasol.

Lecz, jak się przekonał, i parasol nie pomógł. Gdy bowiem Hajduś znajdował się na ul. Ujezdzkiej koło posesji Nr. 76, nagle z bramy tegoż domu wypadł olbrzymi kundel podwórzowy i nie dając mu czasu do obrony dobiegł i ugryzł go... poniżej krzyża. Hajduś zameldował o powyższem policji, zaznaczając, że pies który go pogryzł, należy do Władysława Kaczkowskiego, zam. przy ul. Ujezdzkiej 76.

**„Muszę panią pocałować!“ wołał pijany jegomość.**

Konstanty Makiński, z zawodu monter, zam. przy ul. Warszawskiej, otrzymawszy onegdaj zapłatę za wykończoną robotę, postanowił się nieco zabawić.

W tym celu też udał się do jednej z piwiarni, znajdującej się na ul. Warszawskiej i tam w gronie znajomych stawiał i pił. Nakoniec, po przeszło dwugodzinnej zabawie, wi - dząc, że gotówka przezeń posiadana, jest już na wyczerpaniu, pożeg - nał po angielsku towarzystwo i pełen werwy alkoholowej i animuszu wyszedł na ulicę. Przechodząca akurat tamtędy p. R. została przez wstawionego Kostusia zatrzymana. Ma - kiński wołając: „Muszę panią pocałować!“ objął p. R. wpół i usiłował na jej buzi złożyć pocałunek. Lecz do tego potrzebna była i zgoda p. R., która początkowo przestraszona niebywałą napaścią, następnie tak silnie odepchnąwszy natarczywego jegomościa, że ten padł na chodnik, zniknęła w jednym z sąsiednich do - mów.

Makińskim zaś zajął się przechodzący funkcjonarjusz p. p., który po odstawieniu go na komisrajat spisał mu protokuł za opilstwo i za wywołanie zgorszenia w miejscu publicz - nem.

**I to ich nawet nie przestrasza.**

Przed kilkunastu dniami donosiliśmy o dwóch tragicznych wypad - kach, jakie pociągnęło za sobą zakazane przepisami policyjnemi chodzenie po torze kolejowym. Dwoje robotników, chodząc po torze dostało się pod pociąg i poniosło śmierć.

Nie przestrasza to jednak widocznie ani J. Jakubowicza, zam. przy ul. Warszawskiej 99, ani też Z. Hankiewicza, zam. przy ul. Warszawskiej 93, skoro policja spisała im protokuły za chodzenie po torze kolejowym.

**Kary za przekroczenia przepisów sanitarnych.**

Pociągnięci do odpowiedzialności za przekroczenia przepisów sanitarnych, w przeważnej części sądzą że kończy się to jedynie na spisaniu protokułu przez funkcjonarjusza p. p. Mniemanie to jest jednak z gruntu mylne. Protokuły te zostają skierowywane do Ekspozytury Staro - stwa w Tomaszowie, która w drodze administracyjnej nakłada kary pieniężne.

Za przekroczenie przepisów sanitarnych zostali skazani: Chaim Kolersztajn, zam. przy ul. Prez. Wojciechowskiego 20 na 20 zł. grzywny lub 2 dni aresztu; Franciszek Szy - mański, Wodna 10 na 30 zł. grzywny lub 2 dni aresztu; Jan Dorn, Preczbieda 22 na 20 zł. lub 2 dni aresztu. Herszek Korn, Polna 13, na 10 zł. lub 1 dzień aresztu: Antoni Wąs, Wieczność 22 na 15 zł. grzywny lub 1 dzień aresztu; Józef Pakos, Za - wadzka 68, na 15 zł. grzywny lub 1 dzień aresztu; Lipa Wołk, Marsz. Piłsudskiego 21, na 15 zł. lub 1 dz. aresztu; Władysław Małagocki, Karpaty 27 na 15 zł. grzywny lub 1 dz. aresztu, oraz

Józef Głowacki, Projektowana 20; Władysław Goździk, Warszawska 84; Tojwie Jakubowicz, Wieczność 5; Hume Skórnicka, Wieczność 7; Jan Chałubiński, Wieczność 25 i inni

# Piotrkowska.

**NASZ KONKURS.**

W ułożonym planie przeprowadzenia konkursu na najpiękniejszą piotrkowiankę nastąpi prawdopodobnie mała zwłoka, a to z powodu nieustalenia jeszcze listy dwunastu pań celem umieszczenia ich fotografji w ilustrowanym dodatku „Głosu Trybunal - skiego“. Początkowo listę ułożono, lecz potem nastąpiły zmiany. Nie jest to rzeczą łatwą, jak by się może na pierwszy rzut oka zdawało, a to dlatego, że zgłosiło się do konkursu za dużo pięknych pań i komitet sędziowski obecnie ma do spełnienia trudne zadanie, które z tych pięknych uznać za najpiękniejsze w liczbie dwunastu. Jednak sprawa wyboru dwunastu pań dobiega końca i niebawem przystąpimy do wykonania drukarskich klisz.

**PREMJA.**

W grudniu nasi prenumeratorzy otrzymają bezpłatne premjum: kalendarz ścienny do zrywania na 1928 rok. Przypominamy, że kalendarze ścienne otrzymają tylko ci prenumeratorzy, którzy wniosą należność za grudzień do jutra włącznie. Dalsze wydawanie będzie wstrzymane również i z tego względu, że zapas kalendarzy ściennych jest na wyczerpaniu.

Kalendarzy nikomu — zarówno miejscowym, jak i zamiejscowym prenumeratorom — nie odsyłamy, a należy je odebrać bezpośrednio w administracji „Głosu Trybu - nalskiego“.

Kto wniesie należność za pierwszy kwartał 1928 roku do soboty 24 bm. wł., otrzyma bezpłatnie terminarz na 1928 r. wartości 5 złotych, nadto zapłaci zamiast zł. 12.- tylko zł. 10.-.

„CZARY":

Ku wielkiej uciesze pataszomanów podajemy do wiadomości czytelników, że od dziś kino-teatr „Czary" wystawia fenomenalną komedjo-farsę w 10 aktach pt. „Podpory tronu". W rolach głównych najlepsi w świecie komicy Pat i Patachon. Ujrzymy niebywałą dotąd wystawę, kabarety, zamki, pałace, skarbce, tysiączne rzesze statystów. Film ten cieszył się w Warszawie niebywałem powodzeniem w ciągu czterech tygodni.

Również na scenie całkowita zmiana programu: Eddi i Theo opowiedzą nowe dowcipy i odegrają szereg nowych melodji, zaś Ida Erwestówna wykona najnowsze piękne piosenki.

Erwestówna w różnych większych miastach Polski, jak: we Lwowie, Krakowie, Lublinie, Częstochowie i in. cieszyła się dużem powodzeniem, czego dowodem pochlebne recenzje prasy, a i u nas zyskała sobie ogólny poklask.

### Sprawozdanie i podziękowanie.

Zarząd Konferencji Św. Wincentego a Paulo podaje do wiadomości że podczas kwesty po domach w dniach 6, 7, 8, 9, 10, 11 i 12 listopada zebrano gotówką 604 zł. 40 gr. oraz w naturze 19 sztuk bielizny dla dorosłych, 35 sztuk bielizny dla dzieci, 84 sztuk garderoby męskiej, damskiej i dziecinnej, 45 par różnego obuwia, 2 pary kaloszy, 39 par pończoch, skarpetek i pończoszek, 12 czapek, 2 pary ciepłych rękawiczek, 5 kawałków barchanu, 10 kilo mąki żytniej, 2 kilo mąki pszennej, 1 kwarta grochu, 5 główek kapusty, 3 kilo chleba, trochę marchwi, buraków i cebuli, 2 litry octu, czajnik, patelkę i 5 tuzinów zeszytów

Za łaskawie i chętnie złożone ofiary na korzyść najbiedniejszych mieszkańców naszego miasta składamy Sz. Ofiarodawcom orz Sz. Paniom Kwestarkom serdeczne podziękowanie.

ZARZĄD.

### Za drobne przekroczenia zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej:

Za zakłócenie spokoju publicznego Roman Wozignój z Rozprzy i Józefa Macika, St.-Warszawska 25; za używanie nielegalnych odważników: Roman Mazerant, Piłsudskiego 78, Stefan Wygrzyński, sklep spożywczy Piłsudskiego 78, Antoni Stelmaszczyk, Sulejówska 17, za brak koncesji na jadłodajnię: Kazimierz Ludwicki przy ul. Ogrodowej 2; za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych: Szmul Młynarski, Szpitalna 22 Janklewicz Szmul, Szpitalna 15, Jan Bombel, Szpitalna 14, Fajgla Wolreich, Słowackiego 57 i Majer Jachomowicz, Szpitalna 26, Srul Beinberg, Bugajska 4; za tamowanie ruchu kołowego: Herszlik Kenigstein, Warszawska 16.

## TYLKO

do 17 b. m. włącznie wydawać będziemy naszym prenumeratorom kalendarze ścienne do zrywania na 1928 rok, a do 24 b. m. — terminarz na 1928 rok

Tylko nowozapisujący się prenumeratorzy, którzy teraz zapłacą za I kwartał 1928 roku **10 zł.** otrzymywać będą «Głos Trybunalski» w ciągu grudnia bezpłatnie.

## Z prasy.

„ŻYCIE KOBIECE".

W nr. 10 ilustrowanego tygodnika „Życie Kobiece" przedewszystkiem zwraca uwagę wstępny artykuł p. Jakowskiej-Orynżyny pt. „O prawa matki pracownika" czyniący pierwszy wyłom w zamurowanej bezmyślnością przepisów prawnych kwestji dodatków do pensji urzędników państwowych na utrzymanie niezdolnych do pracy rodziców. Artykuł pt. „Opieka nad matką i dzieckiem w Rumunji", poucza nas na jak energiczne kroki, zdobył się rząd rumuński w stosunku do ważnej sprawy zabezpieczenia matki i dziecka, a na co my... zdobyć się nie możemy. P. M. Szczepkowska w dalszym ciągu daje szereg rad w szkicu „Jak ozdabiać nasze wnętrza" zaś wywiad w domu noclegowym dla kobiet pt. „Dach nad głową" porusza i bodaj że usiłuje rozwinąć bolesne zagadnienie „litość czy... ostre przepisy porządku i higjeny w domu noclegowym.

Z aktualji najważniejszą jest sprawa usunięcia kobiet z grona sędziów przysięgłych, którą „Życie Kobiece" oświetla z należytego punktu: interesów ogólno-ludzkich i kobiecych. Beletrystyka przynosi czytelniczkom ładny przekład z francuskiej noweli A. Birebeau pt. „Czekam" oraz milutki wierszyk pt. „Pani Zosia" p. A. Wolskiej.

Pozatem, jak zwykle ciekawe i różnorodne komunikaty czytelniczek z prowincji, wiadomości ze świata oraz nieoceniony wprost przed świętami rady i wskazówki gospodarcze i praktyczne jak „Porządki świąteczne", „Blichtr" „Sekreciki kuchenne." Coraz obfitszy dział „Naszej poczty", liczne ilustracje oraz mody dopełniają całości.

„DZIECKO i MATKA".

Nr. 23 dwutygodnika „Dziecko i Matka" (Warszawa Krak. Przedm. 99), przynosi b. cenny materjał pedagogiczny dla rodziców i wychowawców.

Na wstępie mamy aktualną pogadankę o Św. Mikołaju pt. „Od baśni do prawdy" M. Czeskiej-Mączyńskiej W artykule „Dom rodzinny a mowa Ojczysta" G. Kozakowska analizuje powstanie mowy u dziecka. Artykuł „Nie kupujcie dzieciom zabawek" uczy jak rozwijać pomysłowość i samodzielność u dzieci. Dział medyczny zawiera cenne szkice: „Skrofuły" M. Grzywo-Dąbrowskiej i „Zaziębienie" J. Truszkowskiego. Dział praktyczny przynosi menu dziecinne, odpowiedzi redakcji, przegląd wydawnictw gwiazdkowych oraz prześliczny wiersz M. Czerkawskiej uzupełniają numer.

## KONKURS.

Magistrat miasta Piotrkowa niniejszem rozpisuje **konkurs na posadę higjenisty miejskiego** z płacą według XI-ej grupy płac dla urzędników państwowych wraz z 15%-owym dodatkiem komunalnym.

Od kandydata wymagane jest:
1) Znajomość w całym zakresie profilaktyki chorób zakaźnych,
2) Umiejętność prowadzenia biurowości,
3) Świadectwa i krótki życiorys,
4) Nieprzekraczalny wiek 40 lat.

Oferty należy składać w biurze podawczem Magistratu do dnia 24. grudnia 1927 r.

Po roku służby może nastąpić stabilizacja. —

m. Piotrków, dn. 15. grudnia 1927

**Magistrat m. Piotrkowa.**



Do P. P.

Felczerów

w Piotrkowskiem i Radomskowskiem.

Spis felczerów.

Dnia 20 grudnia rb. upływa ostateczny termin składania danych personalnych do spisu urzędowego, które należy kierować do najbliższego Oddziału Związku Narutowicza 28, lub Centrali Warszawa Złota Nr. 30.

Po tym terminie żadne uwzględnienia przyjmowane nie będą. 12283

Zarząd Oddziału w Piotrkowie.



Redaktor ALEKSANDER PAŃSKI

Druk. i wydaw. Zakłady Graficzne „A. Pański" w Piotrkowie, ul. Legjonów 2, tel. 55